

171583



171.562

II

9.42.9.83,

J. M. M.  
7. VI. 50  
M

## Z PRZESZŁOŚCI niemiecko-moskiewskiej.

(Z powodu przejścia na prawosławie ks. Borysa bułgarskiego i przybycia do Petersburga ks. Ferdynanda Koburskiego).

**R. 1796 — R. 1896.**

Nie pierwszy ks. Borys z rodziny książąt Koburskich przeszedł na prawosławie i nie pierwszy z Koburgów ks. Ferdynand staje w Petersburgu! Toż samo uczyniła, przybywszy do Petersburga r. 1796 (właśnie 100 lat temu), księżniczka Koburska Julia, przed wyjściem za mąż za w. ks. Konstantego. Ciekawe szczegóły tego wypadku i smutny los tej biednej księżniczki Koburskiej dlatego także może nas obchodzić, że po znieważającym ją rozwodzie, w. ks. Konstanty ożenił się z Polką, Joanną Grudzińską, której losy także były niefortunne. W samą bowiem rocznicę powstania 1830 roku, mianowicie w roku 1831 dnia 29 listopada w Petersburgu, skutkiem otrucia, życie zakończyła, podobnie, jak i jej mąż, w. ks. Konstanty, również był otruty 1831 roku dnia 15

K.  
20.1.1947  
Kutrzeba.



czerwea st. st. w Witebsku (nie w Mińsku, jak podaje Barzykowski), przez ks. Orłowa, adjutanta carskiego, tego samego, który na parę dni przedtem (13 czerwea) otruł był feldmarszałka Dybicza w Pułtusk. (Ob. Barzykowski, IV, 285).

Schnitzler (*Histoire intime de la Russie* 1847, str. 95) pisze: „W wieku ostatnim (XVIII) Germania, dziś tak dumna ze swych enót domowych, prowadziła handel uczuciem rodzinnem, równie jak i krwią swych synów. Pod pewnym względem sprzedawała swoje księżniczki wielkim książętom rosyjskim“. (*Pendant le siècle dernier, l'Allemagne, aujourd'hui si fière de ses vertus domestiques, trafiquait des affections de famille comme du sang de ses enfans; elle vendait en quelque sorte ses princesses aux grands-ducs de Russie*). I dalej na str. 96 mówi: „Jaki był pociąg magnetyczny przemożnej korony, że przeważał nad miłością ojezyny, nad przywiązaniem do swej wiary, i nawet nad słuszną obawą, którą naturalnie obudzać mógł stan rzeczy w Rosyi“.

Ks. Adam Czartoryski (w pamiętniku swoim, przytoczonym w „Żywocie“ jego przez Br. Zaleskiego, str. 430) mówi: „Powiadają, że niejedna z młodych księżniczek niemieckich, skoro jest widok jakiegoś zamężcia w Rosyi, wychowuje się przez przezornych rodziców albo bez żadnej wiary, albo przynajmniej bez prawdziwego ugruntowania młodego umysłu w dogmatach, dzielących chrześcijan, tak, iż te księżniczki z łatwością zawsze do odmiany



wiary się skłaniają. Dlatego zawsze jest upokarzającym odstąpienie od swej wiary nie z przekonania... lecz z powodów zupełnie światowych...“

Jak zaś dalece posuwały swoje upokorzenie i nawet upośledzenie, dziś trudno nawet uwierzyć, — dosyć powiedzieć, że zwykle kilka księżniczek razem przyjeżdżało do Petersburga, żeby z nich którą za oblubienicę jaki w. książę sam sobie mógł wybrać. <sup>1)</sup>

I tak: Kiedy w. ks. Paweł miał się żenić, to trzy księżniczki darmsztadzkie roku 1773 przyjechały do Petersburga — do wyboru. (Schnitzler, str. 96). W. ks. Paweł wybrał so-

<sup>1)</sup> Dawniej, kiedy carowie moskiewscy żenili się tylko z Moskiewkami, wysłani urzędnicy objeżdżali cały kraj i, wybrawszy najpiękniejsze panienki, kazali je przywozić do Moskwy, gdzie były umieszczone w jednym domu, pod dozorem ochmistrzyni. Carowie przychodzili do nich, jakby do haremu, dla bliższego ich poznania. W dzień naznaczony wszystkie razem przybywały do pałacu i siedzącemu na tronie carowi się przedstawiały, poczem wracały, a car przywoływał tę, którą sobie był upodobał, i brał ją za żonę. — Kiedy Aleksy Michajłowicz chciał się żenić z Naryszkinówną, Moskale uczuli się obrażonymi, że pomijał dawny zwyczaj wyboru. Jakoż Aleksy nakazał był, żeby, jak dawniej, zwołone były piękności moskiewskie; odbył dawny ceremoniał dla formy, po którym dopiero wziął Naryszkinównę sobie za żonę. (*Fr. Lacroix. — Les Mœurs de la Russie*, str. 295).

bie jedną z nich, której po przechrzczeniu<sup>2)</sup> nadano imię Natalii Aleksiejewny. A gdy z czasem niepodobała się Katarzynie II, ta ka-  
zała ją otruć.

(Szczegóły otrucia ob. *Histoire de la vie de Pierre III* przez Salderna, byłego posła w War-  
szawie, str. 246—256).

Jednak pomimo takiego końca Natalii, siostra jej, Amalia, która z nią razem jeździła była do Petersburga, gdy później wyszła za księcia Ba-  
deńskiego, Karola Ludwika, wysłała 1792 roku dwie swoje córki, Ludwikę i Fryderykę, żeby jedną z nich w. ks. Aleksander wybrał  
sobie za żonę. Aleksander wybrał Ludwikę. Smutny był jednakże jej los, gdyż Aleksander,  
zajęty miłośkami, dopiero przed śmiercią swoją uczuł wyrzuty sumienia i przeproszał ją, że u-  
czynił ją tak nieszczęśliwą. Umarła 1826 roku w Bielejewie, w gubernii tulskiej.

Nakoniec — mówimy nakoniec, gdyż to był ostatni import księżniczek niemieckich do Rosyi, poczem już w. książęta sami jeździli do Niemiec dla wyboru żon — 1796 r. Augusta księżna Koburska przywiozła do Peters-  
burga trzy swoje córki: Zofię, która później wyszła za hr. Mengsdorfa; Antoninę, która później wyszła za księcia Aleksandra Wirtem-

---

<sup>2)</sup> Wyraz przechrzczenia tylko w takim wypadku słusznie może być użyty, z powodu po-  
nownego chrztu. Żydów, którzy przyjmą wiarę i zostają ochrzczeni, najniewłaściwiej nazywają prze-  
chrztami. Przechrztami są ci, co chrzczą się powtórnie.



berskiego, i Julię (ur. 1781 r., miała więc lat 15), żeby z nich którą wybrał sobie w. ks. Konstanty. (Ur. 1779 r., miał więc 17 lat, gdy się żenił).

Ks. Adam Czartoryski (*ib.* str. 338) w pamiętniku swoim pisze: „Przykro było widzieć tę panią, przywożącą córki, jak na tandetę, i czekającą, na którą z nich padnie rzucona przez Konstantego chustka.... Imperatorowa (Katarzyna II) rozkazała wnukowi, aby się koniecznie żenił z jedną z trzech przybyłych księżniczek, a jej rozkazy musiały być spełnione; wybór między trzema był w. ks. Konstantemu zostawiony“.

W. ks. Konstanty wybrał najmłodszą — Julię; przed ślubem jednak musiała się przechrzcić.

Ks. Ad. Czartoryski (*ib.* 341) dalej mówi: „Nadszedł dzień rewokacyi i chrztu, bo nawracający się na wiarę rosyjską musi chrzcić się na nowo. Żal było patrzeć na młodą księżniczkę, która obciążona złotolitą szatą i drogimi kamieniami, przedstawiała nam jakby w kwiaty ustrojona ofiarę; szła bić pokłon przed cudzemi obrazami i poddawać się obcym obrzędom, bez żadnego przekonania, bez najmniejszego uczucia.

„Dziwaczne ceremonie obrzędu greckiego“, wyraża się ks. Ad. Czartoryski; istotnie dziwaczne, gdyż musiała się księżniczka zupełnie rozbić i potrzyknąć zanurzać z głową w wodzie, każdym razem wyskakując z wody. „Obrządek grecki, mówi ks. Czartoryski (str. 342), zbyt

jest teatralny, widać, że z bałwochwalstwa czerpie swe zwyczaje; traci jeszcze Azyą i barbarzyństwem“.

Ślub odbył się z wielką dworską uroczystością i zabawami 24 lutego r. 1796 „i zdał tę panią na wolę księcia, o którego niepohamowanym charakterze i dziwnie srogich gustach wiele opowiadano. Przepyszne festyny, bale dworskie, bankiety trwały przez kilka tygodni. Uroczystości te jednak nosiły na sobie ciężką smutku powłokę, na widok pięknej księżniczki, z tak daleka przybyłej, aby na obcej ziemi, obcą przyjąć wiarę, rozłączyć się ze swoimi, i być oddaną na samowolę człowieka, o którym z pewnością można było przewidywać, że jej szczęściem wcale zajmować się nie będzie. Jakoż zwierzenia się W. ks. Konstantego między młodzieżą i otaczającą go służbą, o pierwszych poweselnym spotkaniach się jego z żoną, zapowiadały brak delikatnych uczuć i najdziwniejsze kaprysy“. (Ob. ks. Czartoryski, str. 343).

Spełniły się przepowiednie ks. Czartoryskiego. Anna Fiodorowna (takie imię otrzymała przy ochrzczeniu), nie mogąc znieść brutalstwa W. ks. Konstantego, przerażona morderstwem cara Pawła, zaraz wślad za tem r. 1801 uciekła z Petersburga do swojej rodziny w Koburgu. (Barzykowski I, 87). W. ks. Konstantego najlepiej scharakteryzowała córka generała Dąbrowskiego, Mańkowska, w pamiętnikach swoich (str. 53) mówiąc: „Konstanty był to tygrys, a nie człowiek, który raz wypuszczony z klatki, wszystkiego w swej wściekłości się



dopuszczał na ludziach". Dostyć wreszcie wspomnieć znieważenie i zamordowanie panny M o r n h e i m (zamknięcie trupa zamordowanej w szafie), żeby mieć pojęcie o tym dziwotworze. Po ucieczce żony, wziął sobie na pociechę panią Friderichs (Pamiętniki Niemcewicza), w końcu wściekle rozkochał się w Polce, Joannie Grudzińskiej, i dla ożenienia się z nią, zażądał od Synodu prawosławnego rozwodu ze swoją żoną księżniczką Koburską, która od niego uciekła. Synod duchowny z nakazu cara Aleksandra I dał mu r. 1820 rozwód, na zasadzie niby 8 kanonu św. Bazylego, i takowy przekręcając <sup>1)</sup> dowolnie, przytoczył w tych słowach: „Gdy żona cudzołożna opuści swego małżonka i weźmie innego, ma być wyklęta aż do końca dni życia swego, a jeżeli opuszczony mąż zawrze drugie śluby małżeńskie, nie ma być skazany na takież wyklęcie“. (Ob. *Persécution de l'Eglise Catholique en Russie par un conseiller d'etat de Russie (d' Horrer, str. 19)*).

A więc księżniczka Julia, po przechrzczeniu Anna Fiedorowna, przez Synod duchowny rosyjski ogłoszoną została cudzołożną i wyklętą aż do końca dni życia swego. Tak to wynagrodzoną została za przejście na wiarę

---

<sup>1)</sup> Ob. *Le Pape de Rome et les Papes de l'Eglise orthodoxe par Tondini str. 100*; tu jest przytoczony prawdziwy tekst kanonu św. Bazylego i Kormczej Knihi.

prawosławną — przez najwyższy Synod prawosławny!!

Osobliwszy zbieg okoliczności.

Właśnie w setną rocznicę przyjazdu (r. 1796) do Petersburga księżniczki Koburskiej i przejścia jej na prawosławie — teraz (r. 1896) księżę Ferdynand przybywa do Petersburga, a synek jego ks. Borys za przykładem księżniczki Julii, przeszedł także na prawosławie. Jakież między nimi pokrewieństwo? Jakiż stosunek między ks. Ferdynandem dzisiejszym a księżniczką Julią? Księżniczka Julia (Anna Fiedorowna) była rodzoną siostrą dziadka dzisiejszego ks. Ferdynanda. Dziadkiem tym był ks. Ferdynand Koburski, ożeniony z Antonią księżniczką Kohary (ostatnią z tej rodziny kroackiej, po której książęta Kobursey odziedziczyli wielkie bogactwa). Ojcem zaś ks. Ferdynanda dzisiejszego, był, jak wiadomo, ks. August, ożeniony z Klementyną, córką Ludwika Filipa, króla francuskiego — z Francyi wypędzonego roku 1848.

*Kajetan Korzeliński.*

Biblioteka Główna UMK



300021755070

2 10/51

Nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy”.  
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie.

